

## MARIAN GORYNIA: CZY COVID-19 ZMIENI GOSPODARKĘ I NASZE O NIEJ MYŚLENIE

Marian Gorynia, WWW.RP.PL (2020-06-23 00:00:00)

www.rp.pl/Opinie/200629756-Marian-Gorynia-Czy-Covid-19-zmieni-gospodarke-i-nasze-o-niej-myslenie.html

### Marian Gorynia: Czy Covid-19 zmieni gospodarkę i nasze o niej myślenie

Bloomberg

Marian Gorynia

Fetysz zysku łącznie z fetyszem wzrostu ilościowego to prawdziwa mieszanka wybuchowa dla przyszłości świata.

#### REKLAMA

Wśród dyskutowanych wymiarów pandemii Covid-19 aspekty ekonomiczne należą do najważniejszych. To, że wysuwają się na czoło, jest zrozumiałe w obliczu faktu, iż w zasadzie wszystkie sfery aktywności człowieka mają swoje podłoże ekonomiczne i muszą być w jakiś sposób finansowane. Jednocześnie niezwykle ważne jest, by mówiąc o przejawach, skutkach i perspektywach pandemii nie gubić z pola widzenia innych jej aspektów. Tylko podejście całościowe może bowiem stanowić racjonalną podstawę opracowywanych diagnoz, podejmowanych środków zaradczych i przygotowywanych możliwie wiarygodnych prognoz. Z definicji więc pomijanie któregoś z aspektów pandemii może się zemścić i doprowadzić do niepożądanych skutków.

Poniżej dalsza część artykułu

Tytułowe pytanie ma dwa bardzo ważne składniki. Pierwsze dotyczy możliwych i prawdopodobnych zmian realnej gospodarki pod wpływem pandemii. Podejmując próbę odpowiedzi na nie wyodrębniono pięć przejawów przemian gospodarczych spowodowanych przez Covid-19, a mianowicie: kwestie wzrostu gospodarczego powiązanego z równowagą makroekonomiczną oraz zadłużeniem państwa i samorządów; zagadnienie konsumpcjonizmu jako opisu konsumpcyjnych zachowań człowieka; tendencję do cyfryzacji albo digitalizacji gospodarczych zachowań ludzi; problem dbałości o środowisko naturalne oraz cały pakiet zagadnień związanych z globalizacją.

#### REKLAMA

Drugie pytanie odnosi się natomiast do percepcji tych zmian przez ludzi i przewartościowań w ich systemach wartości pod wpływem procesów zachodzących w realnej gospodarce. Innymi słowy chodzi o to, jak Covid-19 być może zmieni nasze myślenie o gospodarce. Czy wystąpi jakaś ewolucja celów gospodarowania deklarowanych przez partie polityczne, grupy interesów, rozmaite warstwy społeczne, ruchy społeczne itp.; czy zmienią się jednocześnie nasze kryteria oceny dobroci systemów gospodarczych; jakie punkty widzenia będą najważniejsze – gospodarka narodowa, gospodarka branży, pojedyncze przedsiębiorstwo? To zaledwie kilka najważniejszych z wielu pytań cisnących się na usta.

Popandemiczne zmiany realnej gospodarki

#### REKLAMA

Zastrzec należy, że prezentowane niżej sądy mają charakter niepewny, wydają się być prawdopodobne, ale ich weryfikację zapewni dopiero upływ czasu.

Jednym z niebudzących sporów następstw pandemii będzie wyhamowanie procesów wzrostu gospodarczego w skali świata. Zgodne pod tym względem jest brzmienie w zasadzie wszystkich dostępnych prognoz wzrostu gospodarki światowej i jej komponentów w 2020 r. Ewentualne różnice ocen dotyczą rozkładu geograficznego recesji oraz siły recesji. Dość duży jest także rozrzut poglądów na temat wymiaru czasowego przewidywanej recesji. Rozbieżność dostępnych prognoz nakazuje, by w tym tekście nie powoływać się na żadną z jednoczesną rekomendacją, by przewidywania sukcesywnie odświeżać oraz analizować pod kątem niezgodności. Niezgodność wyników prognoz zazwyczaj traktowana jest jako miara niepewności. Dodatkowym czynnikiem komplikującym sytuację w przyszłości będzie zadłużenie państw z racji podjęcia rozbudowanych programów pomocowych w związku z pandemią.

Trzeba przyznać, że z jednej strony wskazane byłoby ograniczenie nieracjonalnego konsumpcjonizmu, z drugiej zaś istnieją przynajmniej częściowo uzasadnione obawy, że powrót do normalności przedcovidowej może nastąpić szybciej niż niektórzy się spodziewają. Ten czynnik powiązany jest silnie z dbałością albo raczej z jej brakiem w odniesieniu do środowiska naturalnego. Pandemii towarzyszy z wielu stron wzmocnienie znanych już wcześniej głosów postulujących więcej respektu dla środowiska, natury i zasobów naturalnych. W tej sferze także panuje duża niepewność odnośnie do efektów, którą może przetestować wyłącznie upływ czasu.

#### REKLAMA

W większości analiz realnej gospodarki panuje przekonanie, że skutkiem pandemii będzie, a w zasadzie już jest przyspieszona cyfryzacja, digitalizacja w zakresie większości form prowadzenia działalności gospodarczej. W cyfryzacji można też dopatrywać się pewnej nadziei, jeśli chodzi o eksploatację środowiska i zasobów naturalnych. To z pewnością jaśniejsza strona postcovidowej rzeczywistości, ale też mająca swoje oczywiste ograniczenia.

#### REKLAMA

A co z globalizacją? To kolejne pytanie, na które odpowiedź co do kierunku jest dość zgodna. Pandemia przyczyni się przynajmniej na krótką i na średnią metę do wzmocnienia tendencji do spowolnienia globalizacji. Tendencja ta była obserwowana w latach po kryzysie finansowym 2008-2011. Jednak dalsza przyszłość globalizacji nie wydaje się być dziś przesądzona. Globalizacja jest skądinąd esencją wolnorynkowej gospodarki kapitalistycznej i nieokielznanej (nierządko) pogoni za zyskiem. Jeśli możemy sobie wyobrazić, że można ją ucywilizować mądrymi regulacjami w skali międzynarodowej, to wcale nie musimy rezygnować z korzyści, jakie ona przynosi.

#### Zmiany w myśleniu o gospodarce

Niezwykle ważne wydaje się pytanie, czy pod wpływem COVID-19 będziemy mieli do czynienia jeśli nie z rewolucją, to przynajmniej z ewolucją celów gospodarowania w skali świata – gospodarki globalnej, poszczególnych krajów, pojedynczych korporacji. Sytuacja pod tym względem nie wydaje się klarowna. W toczącej się debacie postulat ten jest bardzo często podnoszony. Słusznie kwestionuje się dominujący kierunek myślenia apologetyzujący wzrost gospodarczy i wzywa do odfetyzowania tegoż.

Warto jednak podkreślić, że podobne postulaty były już obecne w dyskursie politycznym, a także medialnym w rzeczywistości przedcovidowej. Wydaje się, że brak jest mechanizmów koordynacji w skali międzynarodowej, które mogłyby doprowadzić do zgodnego wypracowania kierunków zmian w tym zakresie i skutecznego ich wdrożenia. Pewne nadzieje można jednak wiązać z oddolnymi ruchami społecznymi i zmianami w zachowaniach indywidualnych konsumentów, który to wątek pojawi się w dalszej części tekstu.

Pożądanym, ale niezbyt chyba wysoko prawdopodobnym kierunkiem ewolucji naszego myślenia o gospodarce winno być również inne podejście do zagadnienia efektywności. W bardzo uproszczonym rozumieniu oznacza ono maksymalizację zysków na wszelkich możliwych poziomach prowadzenia działalności gospodarczej. Fetysz zysku łącznie z fetyszem wzrostu ilościowego to prawdziwa mieszanka wybuchowa dla przyszłości świata.

Warto jednak także wskazać na potrzebę innego, odmiennego niż dotychczas traktowania efektywności. Efektywność nie powinna bowiem ograniczać się do postulatu maksymalizacji zysku za wszelką cenę najlepiej w krótkim okresie. Efektywność winna obejmować także kwestie środowiskowe, energetyczne, niezawodności, bezpieczeństwa itp., które jednak powinny docierać do firm nie na zasadzie opcjonalnych wskazań, ale bezwzględnie obowiązujących wytycznych skoordynowanych w skali międzynarodowej. Szeroko rozumiane pojęcie efektywności winno więc internalizować i inkorporować pozostałe kluczowe aspekty prowadzenia działalności gospodarczej. Tutaj powtórnie pojawia się zdecydowany postulat dobrej współpracy międzynarodowej.

Przy okazji należy choćby dotknąć kwestii bezpieczeństwa zaopatrzeniowego wiążącego się z niezawodnością dostaw. Czy niezawodność implikuje powrót do kraju produkcji będącej przedmiotem outsourcingu albo offshoringu? Ten kierunek myślenia nie wydaje się jednak słuszny, choć jest często poruszany i wręcz sugerowany. Lepszym sposobem podniesienia bezpieczeństwa dostaw wydaje się jednak być dywersyfikacja źródeł zaopatrzenia.

Kolejne pytania, jakie się rodzą, to to, czy ważniejsze powinny być interesy globalne, interesy makro poszczególnych państw, indywidualnych branż czy wreszcie poszczególnych korporacji i wręcz pojedynczych ludzi? Skala wysiłku koordynacyjnego, który jest potrzebny do zapewnienia ładu w gospodarce światowej, jest olbrzymia. Wiele spraw załatwi działanie rynku, ale wiele też pozostanie do skoordynowania przez rządy. Kolejny raz wyłania się jednoznaczny wniosek o konieczności efektywnej współpracy międzynarodowej.

Trzeźwe spojrzenie na realia gospodarki światowej w epoce popandemicznej pokazuje, że nie ma dobrego klimatu do współpracy w podzielonym, niekiedy skłóconym i zorientowanym na egoizm świecie. Przywództwo Stanów Zjednoczonych zostało wystawione na wielką próbę. W oczekiwaniu na zmianę podejścia w sytuacji międzynarodowej rozwiązaniem nie jest jednak bezczynność. Jako indywidualni ludzie, jako konsumenci możemy próbować poprawić sytuację poprzez dojrzałą, świadomą uwarunkowań i ograniczeń, racjonalną konsumpcję oraz rozwijanie odruchów solidarności w stosunku do mniej rozwiniętej części świata. Tylko tyle i aż tyle możemy zrobić.

Prof. dr hab. Marian Gorynia był w latach 2002–2016 prorektorem, a następnie rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Przewodniczący Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: rp.pl

CZYTAJ TAKŻE